

Bunt australijskich pilotów

#Lotnictwo wojskowe 7 grudnia 2012

Kilkudziesięciu australijskich pilotów odmówiło latania śmigłowcami Eurocopter Tiger ARH. Powodem było nieuziemienie wiroplątów po kolejnym incydencie z pojawieniem się dymu w kabinie załogi.



*Jeden z 22 australijskich Tigerów ARH.
Ich dostawy zakończyły się w lipcu
2011 / Zdjęcie: MO Australii*

4 listopada piloci z 1st Aviation Regiment, wyposażonego w 16 śmigłowców Tiger, odmówili lotów po tym, jak po raz trzeci w br. doszło do pojawienia się dymu w kabinie załogi. Awaria miała miejsce podczas ćwiczeń na poligonie Cultona w Południowej Australii. Z relacji żołnierzy wynika, że musieli rozszczelnić kabinę i przerwać wykonywanie zadania.

Wcześniej podobne zdarzenia miały miejsce w marcu i lipcu br. Po tamtych incydentach loty były zawieszane. Według ustaleń komisji, w obu przypadkach przyczyną awarii był wadliwy kondensator wyświetlaczy ciekłokrystalicznych. W ostatnim przypadku winę przypisano usterce systemu klimatyzacji.

Dowództwo lotnictwa wojsk lądowych nie zawiesiło jednak lotów, co stało się bezpośrednią przyczyną protestu żołnierzy 1st Aviation Regiment. Na ich postawę miało również wpływ kuriozalne oświadczenie przełożonych. Stwierdzili oni, że 24 odnotowane w ciągu 5 lat incydenty z wystąpieniem na pokładzie Tigerów dymu lub ognia nie odbiegają od średniej dla innych wojskowych statków powietrznych w Australii.